

# Bogdan Ferdek

---

## Nauczanie Kościoła katolickiego o nierozzerwalności małżeństwa w aspekcie dogmatyczno-historycznym

---

Symposium 14/1(19), 27-40

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

ks. Bogdan Ferdek  
Papieski Wydział Teologiczny, Wrocław

## NAUCZANIE KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO O NIEROZERWALNOŚCI MAŁŻEŃSTWA W ASPEKTCIE DOGMATYCZNO-HISTORYCZNYM

Jednym z działów teologii dogmatycznej jest sakramentologia, w ramach której dokonuje się również teologiczna refleksja nad sakramentem małżeństwa. Ta refleksja znajduje się jednak w cieniu tego, co o małżeństwie mówią teologia moralna, teologia pastoralna, teologia duchowości czy prawo kanoniczne. Ponieważ jednak dogmatyka była nazywana *królową teologii* i taką powinna pozostać, jej refleksja nad małżeństwem powinna być podstawą refleksji dokonywanej przez inne dyscypliny teologiczne. Celem niniejszej publikacji jest ukazanie niejako *dogmatyki małżeństwa* na podstawie wybranych wypowiedzi Magisterium Kościoła, którymi będą: *Wyznanie wiary dla waldensów* z 1208 roku ułożone przez papieża Innocentego III, wypowiedź Soboru Trydenckiego *Nauka, kanony oraz inne sprawy dotyczące sakramentu małżeństwa* z 1563 roku, encyklika Leona XIII *Arcanum divinae sapientiae* z 1880 roku i adhortacja Jana Pawła II *Familiaris consortio* z 1981 roku. Z tych dokumentów zostanie wybrane to, co dotyczy dogmatyki małżeństwa, przede wszystkim jego sakramentalności i nierozzerwalności. A zatem co o sakramentalności i nierozzerwalności małżeństwa mówią wybrane wypowiedzi Magisterium Kościoła? Wypowiedzi te zostaną skomentowane za pomocą dokumentu Międzynarodowej Komisji Teologicznej *Doktryna katolicka o sakramencie małżeństwa* z 1977 roku.

Papież Innocenty III adresował wyznanie wiary do waldensów, którym przypisywano zastrzeżenia co do materii. Podawali oni w wątpliwość jej pochodzenie od Boga i w konsekwencji odrzucali sakramentalność małżeństwa, a nawet możliwość zbawienia małżonków<sup>1</sup>. Sobór Trydencki podkreślił sakramentalność i nierozzerwalność małżeństwa w kontekście reformacji. Dla Marcina Lutra małżeństwo było znakiem tajemnicy jedności Chrystusa z Kościołem, ale nie jest sakramentem, ponieważ nie zawiera obietnicy łaski i zostało ustanowione już w dziele stworzenia<sup>2</sup>. Leon XIII napisał swoją encyklikę w czasach, kiedy zaczęto rozróżniać w małżeństwie umowę i sakrament. Umowa była rezerwowana kompetencji państwa, a sakrament kompetencji Kościoła<sup>3</sup>. Jan Paweł II napisał adhortację *Familiaris consortio* w czasach tolerancyjnych dla wszystkiego, co stoi w opozycji do chrześcijaństwa, i równocześnie nietolerancyjnych dla samego chrześcijaństwa, w tym także dla chrześcijańskiej wizji małżeństwa. W opozycji do tej wizji kreuje się związki tej samej płci lub tzw. wolne związki.

Teologiczna refleksja nad małżeństwem dokonywana na gruncie teologii dogmatycznej nie może być zastąpiona licznymi teologicznymi dyscyplinami zajmującymi się małżeństwem. Dogmatyka musi być niejako lokomotywą teologicznej refleksji nad małżeństwem. Bez niej ta refleksja stanie się kaznodziejstwem.

## 1. Sakramentalność małżeństwa

Z 1208 roku pochodzi *Wyznanie wiary dla waldensów* zredagowane przez papieża Innocentego III. Względna nowością tego wyznania jest zbiór siedmiu sakramentów. Przed XII wiekiem określenie liczby sakramentów nie stanowiło ważnej kwestii w teologii. *Wyznanie wiary dla waldensów* wymienia małżeństwo wśród siedmiu sakramentów, które zostały wyliczone w następującej kolejności: chrzest, bierzmo-

---

<sup>1</sup> Zob. B. ŠEŠBOŮĚ (red.), *Historia dogmatów*, t. III: *Znaki zbawienia*, Kraków 2001, s. 98-99.

<sup>2</sup> Tamże, s. 172.

<sup>3</sup> Tamże, s. 189.

wanie, Eucharystia, święcenia, pokuta, namaszczenie chorych, małżeństwo. Według Innocentego III: „Nie odrzucamy także sakramentów, których udziela Kościół i z którymi współdziała bezcenna i niewidzialna moc Ducha Świętego, choćby nawet udzielał ich grzeszny kapłan... Nie przeczymy, że – zgodnie z nauką Apostoła (1 Kor 7) – należy zawierac małżeństwa rzeczywiste... Wierzimy i wyznajemy, że mężczyzna ze swoją żoną mogą się zbawić i nie potępiamy drugiego małżeństwa ani też następnych”<sup>4</sup>.

Więcej na temat sakramentalności małżeństwa powiedział Sobór Trydencki, według którego: „Łaskę zaś, która by doskonaliła tę naturalną miłość, umacniała nierozzerwalną jedność i uświęcała małżonków, wysłużył dla nas swą męką Chrystus, twórca i dokonawca czcigodnych sakramentów. Wskazuje na to Paweł Apostoł, mówiąc: «Mężowie, miłujcie wasze żony, jak Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie», zaraz dodając: «Jest to tajemnica wielka, a ja mówię w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła». Ponieważ małżeństwo w Prawie ewangelicznym dzięki Chrystusowi przewyższa łaską dawne małżeństwa, słusznie nasi święci ojcowie, sobory i tradycja Kościoła powszechnego zawsze nauczali, że należy je zaliczać do sakramentów Nowego Prawa”<sup>5</sup>. Ojcowie Soboru Trydenckiego wypowiadają się o sakramentalności małżeństwa w kontekście Listu do Efezjan, który jednak tylko sugeruje i podsuwa sakramentalność małżeństwa, nie stanowiąc jednak biblijnego dowodu w ścisłym sensie. Relacja pomiędzy Chrystusem a Kościołem prefiguruje związek małżeński, który ma być przymierzem mężczyzny i kobiety wzorowanym na przymierzu Chrystusa z Kościołem.

Również papież Leon XIII w encyklice *Arcanum divinae sapientiae* z 1880 roku próbuje wyprowadzić sakramentalność małżeństwa z Listu do Efezjan: „Chrystus Pan wyniósł małżeństwo do godności Sakramentu. Dostosowując w przedziwny sposób te śluby do mistycznego swego związku z Kościołem, Chrystus Pan uszlachetnił miłość właściwą

---

<sup>4</sup> Tamże, s. 98-99.

<sup>5</sup> SOBÓR TRYDENCKI, *Nauka, kanony oraz inne sprawy dotyczące sakramentu małżeństwa*, 3.

związkowi małżeńskiemu” (9). Motyw tego listu wprowadza Leon XIII do definicji małżeństwa jako sakramentu. Jest ono: „znakiem świętym, sprowadzającym łaskę; jest obrazem mistycznego związku Chrystusa z Kościołem. Obraz ten tworzy się przez tę najcisłejszą jedność, jaka powstaje w połączeniu mężczyzny i niewiasty, a to połączenie jest właśnie małżeństwem” (24). Umowa małżeńska przynależy zatem do sakramentu i stanowi część jego definicji, a zatem sakrament nie jest dodatkiem do umowy. Z tego względu nie można dzielić małżeństwa na umowę i sakrament. „Tak więc każde uczciwie zawarte przez chrześcijan małżeństwo jest już samo przez się Sakramentem; nic zatem nie jest tak dalekie od prawdy, jak twierdzenie, że Sakrament jest jakąś ozdobą albo nadaną z zewnątrz częścią, która może być odłączona od kontraktu według uznania ludzkiego” (24).

Definicja Leona XIII została pogłębiona przez papieża Jana Pawła II w adhortacji *Familiaris consortio* z 1981 roku. Małżeństwo – „ta głęboka wspólnota życia i miłości małżeńskiej ustanowiona przez Stwórcę, doznaje wywyższenia i włączenia w miłość oblubieńczą Chrystusa, zostaje wsparta i wzbogacona Jego mocą zbawczą. Małżeństwo, podobnie jak każdy sakrament, jest pamiątką, uobecnieniem i prorocstwem tego zbawczego dzieła...” (13). Rozwijając myśl Jana Pawła II, można powiedzieć, że sakrament małżeństwa jako pamiątka nawiązuje do krzyża, na którym Chrystus okazał miłość swojej oblubienicy – Kościołowi. Jako uobecnienie sakrament małżeństwa daje łaskę, która pomaga małżonkom we wzajemnej miłości na wzór miłości Chrystusa do Kościoła. Jako prorocstwo daje zadatek doskonałej komunii życia i miłości wszystkich zbawionych w komunii Trzech Boskich Osób.

Wypowiedzi Soboru Trydenckiego, papieża Leona XIII i papieża Jana Pawła II wywodzą sakramentalność małżeństwa z Listu do Efezjan 5,21-32. Przytoczone wypowiedzi można podsumować cytatem z dokumentu Międzynarodowej Komisji Teologicznej *Doktryna katolicka o sakramencie małżeństwa* z 1977 roku: „... małżeństwo chrześcijańskie jest ukształtowane według tajemniczej więzi Chrystusa i Kościoła. Już sam fakt, że małżeństwo chrześcijańskie jest do tego stopnia włączone w ekonomię zbawienia, uzasadnia nadanie mu miana «sakramentu» w sensie szerszym. Oznacza jednak zarazem także konkretną realizację i rzeczywistą aktualizację tego pierwotnego sakramentu.

Małżeństwo chrześcijańskie jest więc w sobie, w sposób realny i właściwy, znakiem zbawienia, który udziela łaski Jezusa Chrystusa. Właśnie dlatego Kościół katolicki wymienia go wśród siedmiu sakramentów<sup>6</sup>. W sakramencie małżeństwa wiąże się więc dzieło stworzenia z dziełem zbawienia: „... sakramentalność małżeństwa jest oryginalna, gdyż sakrament ten dotyczy pewnej rzeczywistości ludzkiej, która istnieje obok niego i która jest, jako taka, «instytucją», zachowującą odniesienie do Boga z tytułu stworzenia. W sakramencie małżeństwa stworzenie i zbawienie w Chrystusie łączą się zatem ze sobą. Łaska Chrystusa «wydoskonala» i «wzmacnia» ludzką miłość, powiada Sobór Trydencki, «czyni ją doskonałą», dodaje Leon XIII<sup>7</sup>.

Sakrament małżeństwa chce przynieść odnowę małżeństwa, które ustanowione w akcie stworzenia zostało dotknięte tragedią grzechu pierworodnego. Skutki tego grzechu opisuje Edyta Stein: „... w obcowaniu płci owoce grzechu pierworodnego przybierają najstraszniejsze formy: życia popędami... wzajemną walkę między mężczyznami i kobietami o swoje prawa<sup>8</sup>. Poprzez małżeństwo, które wyszło z samego aktu stworzenia, człowiek znalazł się najbliżej Stwórcy i dlatego grzech pierworodny rozbił je i poddał swojej korupcji. Potrzebuje więc ono oczyszczenia i uświęcenia przez łaskę, która może leczyć małżeństwo z pogrzechowych ran. To spotkanie łaski należącej do porządku odkupienia z małżeństwem zranionym skutkami grzechu pierworodnego rodzi pewne napięcie pomiędzy tajemnicą drugiego Adama a rzeczywistością pierwszego Adama. „Szczególne wylanie Ducha... sprawia, że miłość tych małżeństw staje się obrazem miłości, jaką Chrystus ukochał Kościół. Jednak to stałe wylanie Ducha Świętego nigdy nie dyspensuje małżonków chrześcijańskich od ludzkich warunków wolności, ponieważ tajemnica drugiego Adama nigdy nie zawiesza ani nie zastępuje w czymkolwiek rzeczywistości tego pierwszego<sup>9</sup>”. To napięcie pomiędzy rzeczywistością pierwszego Adama a tajemnicą drugiego Adama opisuje prawosławny teolog John Meyendorff: „Małżeństwo

---

<sup>6</sup> MIĘDZYNARODOWA KOMISJA TEOLOGICZNA, *Doktryna katolicka o sakramencie małżeństwa*, 2.2.

<sup>7</sup> B. SESBOŮÉ (red.), *Historia...*, dz. cyt., s. 291.

<sup>8</sup> E. STEIN, *Kobieta – jej zadanie według natury i łaski*, Tuchów 1995, s. 38-39.

<sup>9</sup> *Doktryna katolicka...*, dz. cyt., B.7.

chrześcijańskie, rozumiane jako misterium bądź sakrament, z pewnością popada w konflikt z praktyczną, doświadczalną rzeczywistością «upadłej» ludzkości. Wydaje się być nieosiągalnym ideałem, podobnie jak sama Ewangelia. Jednakże istnieje zasadnicza różnica pomiędzy «sakramentem» a «ideałem». Sakrament nie jest urojoną abstrakcją. Jest doświadczeniem, w które człowiek nie angażuje się sam, lecz działa we wspólnocie z Bogiem. Poprzez sakrament człowiek uczestniczy w wyższej rzeczywistości Ducha, jednakże bez utraty swego człowieczeństwa. Z tego też powodu sakrament nie jest czymś magicznym. Duch Święty nie ogranicza ludzkiej wolności, lecz raczej wyzwala człowieka z ograniczeń grzeszności. Błędy, nieporozumienia czy nawet świadomy bunt przeciwko Bogu, tj. grzech, są możliwe tak długo, jak długo człowiek żyje w obecności doświadczanej i widzialnej rzeczywistości «upadłego świata»<sup>10</sup>. To napięcie pomiędzy łaską pochodzącą od drugiego Adama a małżeństwem zranionym skutkami grzechu pierwszego Adama domaga się synergizmu, czyli współdziałania małżonków z łaską. Dopiero wtedy mogą oni doświadczać wyzwolenia z ograniczeń grzeszności. Małżonkowie współpracujący z łaską podobni są do uczniów, którzy przyjmują wiedzę nauczyciela. Nauczyciel nie po to uczy, by zastępować ucznia. Wręcz przeciwnie, chce go przebudzić, zdynamizować i pokazać kierunki rozwoju. *Duch łaski* działa podobnie jak nauczyciel. Nie chce on zastąpić małżonków, ale ich inspirować, dynamizować i pokazywać kierunki rozwoju. Ten synergizm *Ducha łaski* i małżonków można by określić jako działanie ludzkie wewnątrz działania Ducha Świętego.

Początkiem synergizmu jest intencja zawierających małżeństwo. „Wymagana intencja – czyli intencja czynienia tego, co czyni Chrystus i Kościół – jest minimalnym koniecznym warunkiem do tego, aby naprawdę miał miejsce ludzki akt zaangażowania na poziomie sakramentalnym. Oczywiście, nie należy mieszać problemu intencji z problemem osobistej wiary zawierających małżeństwo, ale jest rzeczą równie niemożliwą całkowicie je oddzielać. Ostatecznie prawdziwa intencja rodzi się z wiary i jest nią karmiona”<sup>11</sup>. Intencja karmiona wiarą wpływa na

---

<sup>10</sup> J. MEYENDORF, *Małżeństwo w prawosławiu*, Lublin 1995, s. 25-26.

<sup>11</sup> *Doktryna katolicka...*, dz. cyt., 2.3.

owocność sakramentu. Owocem synergizmu jest miłość małżonków upodabniająca się do miłości Chrystusa do Kościoła. Natomiast skutkami braku synergizmu może być to, o czym napisał Leon XIII w encyklice: „Cóż dobrego zaiste przynieść może małżeństwo, z którego usuwają ducha religii chrześcijańskiej, gdy ten duch właśnie rodzi wszelkie dobra, pielęgnuje najwznioślejsze cnoty, wzbudza i potęguje wszystko, co może być wzniosłego w duszach szlachetnych i szczytnych? Z chwilą usunięcia i odrzucenia religii, muszą małżeństwa zejść do poziomu służenia wyłącznie naturze człowieka i najgorszych władczyni – żądz ludzkich; względy bowiem naturalnej uczciwości są zbyt słabe, aby mogły obronić małżeństwo od tego upadku” (27). Łaska sakramentu małżeństwa chce wspomóc małżonków w realizowaniu ideału miłości, którym jest miłość Chrystusa do Kościoła. Natomiast odrzucenie łaski naraża małżeństwo na korupcję grzechu, przez co osiąga ono zaprzeczenie ideału miłości.

## 2. Nierozzerwalność

Z sakramentalności małżeństwa wypływa jego nierozzerwalność. „Między nierozzerwalnością małżeństwa i jego sakramentalnością istnieje szczególnie związany związek, to znaczy wzajemna konstytutywna relacja. Nierozzerwalność pozwala łatwiej uchwycić sakramentalność małżeństwa chrześcijańskiego; z drugiej strony, z teologicznego punktu widzenia, sakramentalność stanowi ostateczny fundament, chociaż nie jedynie, nierozzerwalności małżeństwa”<sup>12</sup>. Na nierozzerwalność małżeństwa zwrócił uwagę synod w Elwirze (ok. 300-303 r.): „Jeśli chrześcijanka zostawi męża cudzołożnika, również chrześcijanina i wyjdzie za innego, trzeba jej tego zabronić. Jeśli to zrobi, otrzyma komunię dopiero, gdy umrze opuszczony mąż, chyba że choroba każe ją dopuścić” (kan. 9). Z tej wypowiedzi wynika że nawet cudzołóstwo nie usprawiedliwia rozerwalności małżeństwa. Zdaje się, że jest to wbrew klauzuli z Mateuszowej Ewangelii: „Kto oddała swoją żonę – chyba że w wypadku nieżądzu – a bierze inną, popełnia cudzołóstwo” (Mt 19,9).

---

<sup>12</sup> Tamże, 2.2.



Na nierozzerwalność małżeństwa zwracają uwagę również *Konstytucje apostołskie*: „Po zawarciu małżeństwa nie wolno oddalić małżonki, jeśli jest bez zarzutu. Powiedziano bowiem: «... nie porzucisz żony, którą poślubiłeś w młodości...». Pan mówi: «Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela». Żona jest bowiem towarzyszką życia, złączoną przez Boga, aby dwoje stanowili jedno ciało, kto zaś ponownie dzieli jedno na dwoje, jest wrogiem Bożego stworzenia...»<sup>13</sup>. W sumie „Tradycja pierwotnego Kościoła stwierdza nierozzerwalność małżeństwa także w przypadku cudzołóstwa”<sup>14</sup>.

Tę tradycję starożytnego Kościoła potwierdził papież Innocenty III w *Wyznaniu wiary dla waldensów*: „należy zawierać małżeństwa rzeczywiste, stanowczo zaś zabraniamy rozwiązywać takie, które zostały należycie zawarte”<sup>15</sup>. Sobór Trydencki potwierdził nierozzerwalność małżeństwa, ale jej nie zdogmatyzował: „Gdyby ktoś mówił, że Kościół jest w błędzie, gdy nauczał i naucza zgodnie z nauką Ewangelii i apostołów, iż z powodu cudzołóstwa jednego z małżonków węzeł małżeński nie może być rozwiązany, i żadna ze stron, nawet niewinna, która nie dała powodu do cudzołóstwa, nie może zawrzeć innego małżeństwa za życia swego małżonka, oraz że cudzołożny mąż, który opuściwszy cudzołożną żonę pojął inną, i żona, która opuściwszy cudzołożnego męża wyszła za innego – niech będzie wyklęty”<sup>16</sup>. Według komentarza Międzynarodowej Komisji Teologicznej: „Sobór Trydencki stwierdził, że Kościół nie znajduje się w błędzie, gdy nauczał i naucza, zgodnie z doktryną ewangeliczną i apostołską, że związek małżeński nie może zostać rozwiązany z powodu cudzołóstwa. Racji tej wstrzeźliwości należy szukać w wątpliwościach, jakie pojawiły się w ciągu wieków (opinie Ambrozjastera, Katarinusa, Kajetana) oraz ze względu na perspektywy ekumeniczne. Nie można zatem twierdzić, że Sobór miał intencję uroczystego zdefiniowania nierozzerwalności małżeństwa jako prawdy wiary. Trzeba jednak mieć na względzie słowa wypowiedziane przez Piusa XI w encyklice *Casti connubii*, w odniesieniu do inte-

---

<sup>13</sup> *O schizmach: C. Wiara i nauka apostołska*, 4.

<sup>14</sup> *Doktryna katolicka...*, dz. cyt., 4.1.

<sup>15</sup> B. SESBOÛÉ (red.), *Historia...*, dz. cyt., s. 99.

<sup>16</sup> *Kanony o sakramencie małżeństwa*, 7.

resującego nas kanonu: «Jeśli Kościół nigdy nie mylił się i nie myli się nauczając w tej dziedzinie, w przeszłości i obecnie, jest zatem rzeczą absolutnie pewną, że małżeństwo nie może zostać rozwiązane, nawet w przypadku cudzołóstwa»<sup>17</sup>.

Papież Leon XIII w przywołanej encyklice zwrócił uwagę na swoich poprzedników, którzy stawali w obronie nierozzerwalności małżeństwa: „Ilekolwiek razy papież przeciwstawiali się najpotężniejszym monarchom, którzy przy użyciu nawet gróźb usiłowali osiągnąć potwierdzenie ze strony Kościoła dokonanych przez siebie rozwodów, zawsze walczyli nie tylko o nienaruszalność zasad religii, lecz także o kulturę ludów. Przykłady niezłomności ducha w tym zakresie pozostawili dla wszystkich pokoleń papież tacy, jak Mikołaj I swym dekretem przeciwko Lotariuszowi; Urban II i Paschalis II – przeciwko Filipowi I, rólowi francuskiemu; Celestyn III i Innocenty III przeciwko Filipowi II, księciu francuskiemu; Klemens VII i Paweł III przeciwko Henrykowi VIII; wreszcie Pius VII, mężny i święty w swych dekretach przeciwko Napoleonowi I, gdy stał na szczycie powodzenia i potęgi” (34).

Według Jana Pawła II, głównym argumentem teologicznym za nierozzerwalnością małżeństwa jest to, że: „... małżonkowie chrześcijańscy powołani są do rzeczywistego uczestnictwa w nieodwołalnej nierozzerwalności, która łączy Chrystusa z Kościołem, Jego oblubienicą, umiłowaną przez Niego aż do końca”<sup>18</sup>. Nierozzerwalność małżeństwa powinna być więc rozpatrywana w perspektywie chrystologicznej. „Widziana w perspektywie chrystologicznej nierozzerwalność małżeństwa chrześcijańskiego opiera się na jeszcze głębszej perspektywie. Wynika ona z faktu, że małżeństwo chrześcijańskie jest obrazem, sakramentem i świadectwem nierozzerwalnego zjednoczenia Chrystusa i Kościoła”<sup>19</sup>.

Teologia Kościoła wschodniego, głosząc nierozzerwalność małżeństwa, dopuszcza jednak wyjątki. Według Meyendorffa: „Powtarzane potępienie rozwodu przez samego Chrystusa jest dobrze znane. Jednak możliwość rozwodu na gruncie «nierządu» i nawet o wiele bardziej ogólna akceptacja dokonana przez św. Pawła, iż żona może odłą-

---

<sup>17</sup> *Doktryna katolicka...*, dz. cyt., 4.2.

<sup>18</sup> *Adhortacja Familiaris consortio*, 20.

<sup>19</sup> *Doktryna katolicka...*, dz. cyt., 4.3.3.

czyć się od swego męża (2 Kor 7,11), jasno ukazują, że Nowy Testament nie przedstawia nierozzerwalności małżeństwa jako całkowitego stłumienia ludzkiej wolności. A wolność zakłada możliwość grzechu, jak i jego konsekwencji, co w ostateczności może doprowadzić do rozbitcia związku małżeńskiego. Nigdzie jednak bezpośrednio Nowy Testament nie przebacza powtórnego małżeństwa po rozwodzie. Święty Paweł jest bardzo przeciwny małżeństwom rozwiedzionych (1 Kor 7,10-11). Zarazem jednak Kościół nigdy nie traktował Ewangelii jako systemu nakazów prawnych. Wydłużona pokuta była wymagana dla rozwiedzionych zawierających nowy związek małżeński i trwała siedem lat<sup>20</sup>. W tradycji zachodniej nie tylko nie ma możliwości pokuty, ale powtórnie zawarte małżeństwo wyklucza możliwość przyjmowania Eucharystii. Międzynarodowa Komisja Teologiczna uzasadnia to również chrystologicznie: „Skoro Chrystus jest jedynym Oblubieńcem Kościoła, małżeństwo chrześcijańskie nie może stać się i pozostać autentycznym obrazem miłości Chrystusa do Kościoła, nie uczestnicząc w wierności, która określa Chrystusa jako Oblubieńca Kościoła, jeśli rozwód, według swego celu, deklaruje rozwiązanie prawowitego związku i pozwala na zawarcie nowego, to jak można oczekiwać, by Chrystus uczynił z tego drugiego «małżeństwa» rzeczywisty obraz swojej osobowej relacji z Kościołem? Nowe małżeństwo osób rozwiedzionych, chociaż pod pewnym względem może być szanowane, zwłaszcza w przypadku małżonka niesprawiedliwie opuszczonego, nie może być sakramentem i powoduje obiektywną niezdolność do przyjmowania Eucharystii<sup>21</sup>. „Dopuszczając takie osoby do Eucharystii Kościół pozwalałby im wierzyć, że mogą one, na poziomie znaków, pozostać w komunii z tym, którego tajemnicę małżeńską odrzucają na poziomie rzeczywistości<sup>22</sup>. Takie stanowisko chce chronić przed *duchową schizofrenią* wyrażającą się w tym, że równocześnie chce się trwać w sakramentalnej jedności z Chrystusem i odrzucać jego naukę o sakramentalnej jedności mężczyzny i kobiety w małżeństwie.

---

<sup>20</sup> Zob. J. MEYENDORFF, *Małżeństwo...*, dz. cyt., s. 65-69.

<sup>21</sup> *Doktryna katolicka...*, dz. cyt., B.11.

<sup>22</sup> Tamże, B.12.

### 3. Chrystologiczny wymiar sakramentu małżeństwa

Według św. Pawła, małżeństwo chrześcijan powinno być zawierane „w Panu” (1 Kor 7,39). W tym duchu określił małżeństwo chrześcijan św. Klemens: „Kim są dwaj lub trzej, zgromadzeni w imię Chrystusa, pomiędzy którymi jest Pan? Czyż nie są to mężczyzna i kobieta zjednoczeni przez Boga?”. Małżeństwo chrześcijan jest więc zjednoczeniem mężczyzny i kobiety w Chrystusie, dlatego małżonkowie chrześcijańscy znajdują się w sytuacji uczniów z Emaus, z którymi wędruje Chrystus. Dla tak chrystologicznie określonego małżeństwa trzeba szukać chrystologicznych argumentów przemawiających za jego sakramentalnością i nierozzerwalnością. Wypowiedzi Magisterium Kościoła, zwłaszcza Soboru Trydenckiego, Leona XIII i Jana Pawła II wskazują, że należy ich szukać w Liście do Efezjan 5,21-33. Na tym fragmencie Listu do Efezjan można zbudować chrystologię małżeństwa, w której decydujące znaczenie będzie miał chrystologiczny tytuł *Oblubieniec*.

Według Międzynarodowej Komisji Teologicznej: „W sposób uzasadniony zatem Stary Testament stosuje symbolizm miłości małżeńskiej dla ukazania bezgranicznej miłości Boga do Jego ludu. U proroka Ozeasza Bóg objawia się jako Oblubieniec, który z czułością i bezmierną wiernością zdoła w końcu pozyskać dla siebie Izraela. W ten sposób Stary Testament, w którym Jezus wiele razy zostaje określony jako Oblubieniec, otwiera nas na pełne zrozumienie tego, co nowe. Tak jest nazywany przez Jana Chrzciciela (por. J 3,29) i sam Jezus nazywa się w ten sposób (por. Mt 9,15); także św. Paweł dwa razy przypisuje Jezusowi to określenie (por. 2 Kor 11,2 i Ef 5,21-23); czyni to także Apokalipsa (por. 22,17-20); by nie cytować wyraźnych odniesień, jakie znajdują się w eschatologicznych przypowieściach o królestwie (por. Mt 22,1-10; 25,1-12)<sup>23</sup>.

Oblubienicą Jezusa jest Kościół. Dokument Kongregacji Nauki Wiary *O współdziałaniu mężczyzny i kobiety w Kościele i świecie* stwierdza, że: „W swej działalności apostołskiej Paweł pogłębia małżeńskie znaczenie odkupienia, określając życie chrześcijańskie jako tajemnicę oblubieńczą. Pisze do wspólnoty Kościoła w Koryncie przez niego za-

---

<sup>23</sup> Tamże, B.3.

łożonej: «Jestem o was zazdrosny boską zazdrością. Poślubiłem was przecież jednemu mężowi, by was przedstawić Chrystusowi jako czystą dziewicę» (2 Kor 11,2). W Liście do Efezjan relacja oblubieńcza między Chrystusem a Kościołem zostaje ponownie podjęta i pogłębiona w całej rozciągłości. W Nowym Przymierzu Oblubienicą ukochaną jest Kościół (Ef 5,25-27). Samo Objawienie zamyka się słowami Małżonki i Ducha, którzy wzywają przybycia Oblubieńca: «Przyjdź, Panie Jezu» (Ap 22,20)» (10-12).

Miłość Chrystusa-Oblubieńca do Oblubienicy-Kościół oddaje następująca wypowiedź apostoła Pawła: „Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie” (Ef 5,25). Misterium odkupienia jest więc darem Chrystusa z samego siebie w ofierze na krzyżu. Również misterium stworzenia jest darem, w którym Bóg obdarowuje bytem. Skoro małżeństwo wpisane jest w misterium stworzenia i odkupienia, które noszą znamię daru, to jest ono *sakramentem daru*. Ideałem tego daru jest Bóg obdarowujący ludzi w misterium stworzenia i Jego Syn obdarowujący ludzi w misterium odkupienia. Takiego ideału daru nie osiągnie człowiek własnymi siłami. Ideał daru na miarę Boga domaga się pomocy Boga do jego realizacji. Z pomocą w realizowaniu ideału daru na miarę Boga przychodzi sam Bóg poprzez sakrament małżeństwa. On swoją łaską chce uleczyć małżeństwo z korupcji grzechu, która powoduje rywalizację, nieprzyjaźń i przemoc w relacjach pomiędzy mężczyzną a kobietą. Łaska, lecząc relacje pomiędzy mężczyzną a kobietą, równocześnie podnosi do poziomu relacji pomiędzy Chrystusem i Kościołem, czyniąc małżonków wzajemnym darem dla siebie na miarę wydania się Chrystusa za Kościół.

Chrytologia małżeństwa oparta jest w zasadzie na jednym tylko tekście. Międzynarodowa Komisja Teologiczna nie wklucza, że Kościół dokładniej sprecyzuje sakramentalność małżeństwa<sup>24</sup>. Jednak tytuł Oblubieniec włącza sakrament małżeństwa w dokonane przez Chrystusa dzieło odkupienia, które odnawia dzieło stworzenia. Dlatego „Chrystus jest prawdziwą podstawą, często zapominaną przez samych chrześcijan, ich małżeństwa jako sakramentu”<sup>25</sup>.

---

<sup>24</sup> Tamże, 4.4.

<sup>25</sup> Tamże, B.16.

## The teaching of Catholic Church about indissolubility of marriage – dogmatic and historic aspects

### Summary

The purpose of this publication is to present *the dogmatic teaching of matrimony* basing on the selected statements of the Magisterium of the Church, like: the Waldensian Confession of Faith of 1208 framed by the Pope Innocent III, the Doctrine on the Sacrament of Matrimony formulated by the Council of Trent in 1563, the Encyclical *Arcanum divinae sapientiae* of Leo XIII (1880) and the Apostolic Exhortation of John Paul II *Familiaris consortio* (1981). Everything that relates to the sacramentality and indissolubility of marriage has been chosen from the foregoing documents. The statements of the Church's Magisterium indicate that the principles of the sacramentality and indissolubility of marriage are to be found in the Letter to Ephesians 5:21-33. *The dogmatic teaching of matrimony* can be built basing on this fragment of the Letter to Ephesians, where the Christological title of *the Bridegroom* has a crucial meaning. This title merges the sacrament of marriage with the Christ's work of Redemption, which revives the work of Creation.

**Ks. prof. dr hab. Bogdan Ferdek**, wykładowca teologii dogmatycznej na PWT we Wrocławiu; autor następujących publikacji: *Sekty i nowe ruchy religijne jako problem teologiczny*; *Zukunft als theologisches Problem*; *Teologiczna futurologia*; *Eschatologia Taboru*; *Nasza Siostra – Córą i Matką Pana*; *Duch Boży nad wodami Renu. Refleksje nad ścieżkami nadreńskiej pneumatologii*.

